

BOLSZEWIA AKADEMICKA

Autor: Aleksander Szumanski
03.10.2017.

BOLSZEWIA AKADEMICKA PO 30 LATACH BLOG AKADEMICKIEGO NONKONFORMISTY – JÓZEFA WIECZORKA

Dziś 30 września mija dokładnie 30 lat od ostatecznego wyrzucenia mnie z Uniwersytetu Jagiellońskiego metodami bolszewickimi. Ostatni dzień formalnej pracy etatowej spędziłem z geologami zagranicznymi w Tatrach, których geologia, mnie, jak i moich gości zajmowała wówczas wielce.

Kolejny dzień 1 października już jako "bezrobotny" spędziłem z tymi geologami w rejonie Krzeszowic, gdzie przez wiele lat działałem geologicznie i psułem tam studentów, aby coś nich wyrosło.

Rzecz jasna sytuacja była zdumiewająca, bo wyrzucany z uczelni budzi zainteresowanie międzynarodowe, ma co innym z geologii zaprezentować, a etatowcy – beneficjenci bolszewickich czystek u schyłku PRLu – nie za bardzo.

Kiedy po kilkunastu latach spotkałem przypadkowo na sympozjum jednego z tych profesorów ten ujrzawszy mnie cofnął się z przerażeniem sądząc- jak potem wyjaśnił- że ma do czynienia z duchem.

No bo tak mnie ‚wycięto’, aby słuch o mnie zaginał. Tymczasem mimo wszystko przetrwałem, ale żeby dalej przetrwać, staram się nie wracać do szczegółów tej eksterminacji akademickiej, tym bardziej, że beneficjentów systemu to bynajmniej nie wzrusza.

Gdybym był równie dobry [dla przewodniej siły narodu], równie bolszewicko etyczny i charakterologiczny jak oni, to przecież bym się ostał. Rzecz w tym, że ja do tej bolszewii całkiem się nie nadawałem, co bolszewicka, anonimowa do dnia dzisiejszego komisja weryfikacyjna- podnosiła. Do dnia dzisiejszego nie mam zamiaru do tej bolszewii się nadawać.

Mimo tzw. upadku komunizmu mentalna bolszewia całkiem dobrze przetrwała, także wśród ‚naszych’ i po latach nadal mnie wyklucza z przestrzeni publicznej, nie tylko akademickiej, którą niemal całą swoim nędznym jestestwem zajmuje.

Gdyby nie powstała cyberprzestrzeń, której cząsteczkę zająłem, to pies z kulawą nogą by o mnie i mojej działalności się nie dowiedział i z niej nie skorzystał.

Badacze historyczni tego okresu w życiu akademickim nie chcą poznać za żadne skarby, więc szkoda słów.

Zasadnicze sprawy już przedstawiłem w internecie <https://nfapat.wordpress.com/category/sprawa-jozefa-wieczorka/>, poglądy i moje boje także. <https://blogjw.wordpress.com/>

Skoro nie ma zainteresowania, nie ma pytań do mnie, nie ma odpowiedzi na moje pytania, nie ma dyskusji, a jest chowanie głowy w piasek, to nie ma co n-ty raz tych spraw roztrząsać. Głowy pograżone w piasku i tak nic nie rozumieją, zresztą nawet nie usiłują.

Poza tym fałszerzy historii mamy znakomitych, utytułowanych, autonomicznych wobec prawdy, więc i tak nie ma znaczenia co jest pisane, dokumentowane jak było, bo jak historia ma być inna niż była, to i taka będzie.

Mimo formalnego obalenia bolszewizmu, bolszewia – szczególnie akademicka – nadal ma się dobrze, a nawet lepiej, niż w czasach PRL. Jest w większości.

I to by było tyle na ten bolszewicki jubileusz.

Źródła:

Bolszewia akademicka po 30 latach

<https://blogjw.wordpress.com/2017/09/30/bolszewia-akademicka-po-30-latach/>